



## Konsekwencje wyborów prezydenckich dla polityki zagranicznej Iranu

Marcin Andrzej Piotrowski

Sukces w wyborach prezydenckich reformistycznego i świeckiego Masuda Pezeszkiana może czasowo obniżyć napięcia międzynarodowe wokół Iranu. W praktyce polityka zagraniczna Iranu będzie nadal kontrolowana przez duchowego przywódcę Alego Chamenei oraz Strażników Rewolucji. Choć możliwa jest zmiana retoryki i większa elastyczność Iranu w kwestiach nuklearnych, to nowy prezydent nie może znacząco odejść od kanonów porewolucyjnej polityki wewnętrznej i zagranicznej tego kraju.

W przedterminowych wyborach prezydenckich po śmierci Ebrahima Raisiego [zwyciężył Masud Pezeszkian](#), związany z frakcjami reformatorów i umiarkowanych konserwatystów, reprezentowanych przez byłych prezydentów Mohammada Chatamiego (1997–2005) i Hasana Rouhaniego (2013–2021). Szefem jego dyplomacji ma być były minister spraw zagranicznych Mohammad Zarif, który negocjował umowę nuklearną JCPOA (2013–2015).

**Rola prezydenta w polityce Iranu.** Zgodnie z konstytucją Islamskiej Republiki Iranu prezydent jest drugą osobą w państwie po najwyższym duchowym przywódcy. Odpowiada za realizację polityki wewnętrznej i zagranicznej, w tym działalność gabinetu ministrów i administrowanie krajem. Parlament (Medżlis) zatwierdza jego ministrów i może odwołać go z urzędu większością dwóch trzecich głosów. Prezydent prowadzi też posiedzenia Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego, której skład jest określany w połowie przez niego, a w połowie przez duchowego przywódcę. Inicjatywy prezydenckie są poważnie ograniczone lub modyfikowane przez obecnych we wszystkich resortach przedstawicieli Chamenei, pełniącego dożywotnio urząd przywódcy od 1989 r. Faktyczna rola prezydenta na arenie międzynarodowej jest też wypadkową działania licznych i nieformalnych grup interesów lub więzi rodzinno-biznesowych wśród członków irańskiej elity. Musi się liczyć np. z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI), którego pozycja w polityce wewnętrznej, regionalnej

i nuklearnej Iranu nie jest unormowana konstytucją, ale pozostaje widoczna i kluczowa.

Działania nowego rządu Iranu na arenie międzynarodowej będą jednak nadal wynikiem kompromisów między ośrodkami duchowego przywódcy i prezydenta, dyskusji i decyzji w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego oraz lojalności KSRI i konserwatywnego Medżlisu wobec Chamenei. Pezeszkian i Zarif przy aprobacie przywódcy będą zapewne prezentować bardziej pragmatyczne niż ich poprzednicy i rywale podejście do rozmów i kontaktów z Zachodem. Ponownie kierowany przez Zarifa MSZ będzie miał wpływ na skład osobowy, kompetencje i styl irańskiej polityki zagranicznej. Obaj politycy nie będą mieli jednak już podobnej swobody w kwestiach regionalnych, będących w gestii kleru i dowództwa KSRI.

**Ciągłość polityki zagranicznej Iranu.** Pezeszkian i Zarif deklarują dążenie do zakończenia izolacji międzynarodowej Iranu, zniesienie sankcji Zachodu oraz dużą otwartość na relacje z UE. Są to znaczące różnice zarówno w stosunku do prezydentury Raisiego, jak i bezkompromisowych haseł ich rywali politycznych. Jednocześnie deklaracjom tym brakuje szczegółowych propozycji lub zarysowania niezbędnych do tego posunięć Iranu, pozwalających na nowe otwarcie względem Europy. Pezeszkian w swoim artykule na temat polityki zagranicznej podkreśla też ciągłość polityki Iranu w wymiarze globalnym i regionalnym. Strategia Iranu od trzech dekad jest zorientowana na rozwój nieformalnych sojuszy z Chinami, Rosją i KRDL oraz budowę tzw. osi oporu z władzami Syrii, szycickimi

## BIULETYN PISM

milicjami i radykalnymi grupami palestyńskimi. Brak znaczących inwestycji gospodarczych Zachodu w okresie obowiązywania JCPOA spowodował, że większość irańskiej elity postuluje zacieśnianie relacji gospodarczych z państwami Azji, zwłaszcza z Chinami i Indiami. Dopuszczalne przez Chamenei odprężenie w relacjach Iranu z USA i UE nie będzie jednakże wpływać na ograniczenie współpracy z Rosją i Chinami. Pezeszkian potwierdził już m.in. gotowość do podpisania wynegocjowanej już umowy o [„wszechstronnym partnerstwie strategicznym” z Rosją](#).

Obecny kontekst regionalny nie sprzyja zwłaszcza głębszym zmianom polityki Iranu na Bliskim Wschodzie. Pezeszkian w trakcie kampanii przypominał swoją służbę w KSRI podczas wojny z Irakiem, po wyborach podkreślając też [ściśły sojusz z libańskim Hezbollahem](#). Wydaje się, że może on promować [kompromisy z Arabią Saudyjską](#) w kwestiach stabilizacji Jemenu, Iraku lub Syrii. Większa kooperatywność i złagodzona retoryka Iranu względem państw arabskich nie uspokoją jednak całego regionu – jest to scenariusz nierealny przy obecnej [operacji Izraela w Strefie Gazy](#). Z racji choćby więzi rodzinnych między szyickimi duchownymi w Iranie, Libanie i Iraku oraz lokalnych interesów każdej ze wspieranych przez Iran grup w tych państwach Zarif nie może w pełni kontrolować innych elementów polityki regionalnej Iranu. Elita irańska może błędnie zakładać, że zachowuje zdolność do kontrolowania [eskalacji napięć z Izraelem w Libanie](#) i Strefie Gazy. Ze względu na [globalne znaczenie szlaku komunikacyjnego](#) między Azją a Europą przez Morze Czerwone Iran może być skłonny do ograniczenia lub zawieszenia [ataków raketowych jemeńskich Hutich na tym akwenie](#). Niewykluczone, że takie rozwiązanie mogłoby stać się dodatkową płaszczyzną rozmów Iranu z Arabią Saudyjską i Chinami, a być może [także z UE i USA](#).

**Elastyczność Iranu w kwestiach nuklearnych.** Obszarem, w którym można spodziewać się zmiany merytorycznej po stronie Iranu, jest spór nuklearny, trwający od ujawnienia jego tajnych ośrodków w 2002 r. [Zawarta w 2015 r. umowa JCPOA](#) zakładała ograniczenie skali programu nuklearnego i poziomu wzbogacania uranu przez Iran w zamian za zniesienie dotkliwych sankcji USA, UE i ONZ. [Zgodnie z przewidywaniami po wypowiedzeniu JCPOA przez Donalda Trumpa w 2018 r.](#) Iran stale zwiększa ilość i poziom wzbogacania uranu – obecnie do 60%. Według szacunków ekspertów pozarządowych Iran przy posiadanym zapleczu i różnych formach wzbogaconego uranu może w ciągu 3–4 miesięcy zbudować 12–13 głowic nuklearnych. Rząd Raisiego prezentował sztywne podejście do powrotu do limitów JCPOA, domagając się np. jej ratyfikacji przez Kongres USA i odrzucając aneksy o [ograniczeniu jego zbrojeń raketowych](#). Ponadto Medżlis w 2020 r. przyjął ustawę obligującą rząd do kontynuowania prac nad wzbogacaniem uranu powyżej 20%. Równolegle Iran coraz bardziej utrudnia

dostęp inspektorów MAEA do jego ośrodków nuklearnych, a w kwietniu–maju br. niektórzy dowódcy KSRI sugerowali możliwość budowy arsenału nuklearnego. Za utrzymaniem tych działań i grózb Iranu wypowiadał się też kontrkandydat Pezeszkiana – Saed Dżalili, który jako sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego utrudniał rozmowy nuklearne z USA w latach 2009–2013.

Wydaje się, że Pezeszkian i Zarif mają zgodę Chamenei na wznowienie rozmów nuklearnych z USA i UE. Duchowy przywódca Iranu jest gwarantem utrzymania kompromisu w elicie władzy wokół statusu tzw. państwa progowego, które w stanie wyższej konieczności może szybko zbudować arsenał nuklearny. JCPOA utrudniała takie zdolności Iranu i wydłużała potrzebny mu na to czas do 9–12 miesięcy. Przymuszalna gotowość Iranu do wznowienia rozmów lub jakiejś umowy tymczasowej z USA zbiega się jednak ze słabnącymi możliwościami administracji Bidena. Jest bowiem mało prawdopodobne, aby ta ostatnia w najbliższych miesiącach zaryzykowała daleko idące ustępstwa względem Iranu. Takie rozmowy stałyby się szybko problemem do wykorzystania w kampanii wyborczej Trumpa, znanego z osobistej niechęci do JCPOA i Iranu.

**Wnioski i perspektywy.** Nowy prezydent jest lojalny wobec duchowego przywódcy i nie ma ambicji sprzecznych z kursem określonym przez Chamenei. Mimo to prezydentura Pezeszkiana może czasowo rozładować część napięć związanych z polityką Iranu. Rząd Pezeszkiana będzie zapewne unikał bezkompromisowej retoryki w polityce zagranicznej, która charakteryzowała prezydenturę Raisiego. Polityka regionalna Iranu może być bardziej realistyczna, choć wciąż kontrolowana przez KSRI. Wyjątkiem od większego pragmatyzmu Iranu na Bliskim Wschodzie pozostanie jego [rywalizacja z Izraelem](#), w tym groźba eskalacji konfliktu z Hezbollahem. Podobnie jak za prezydentur Chatamiego i Rouhaniego należy się liczyć z próbami rozgrywania przez Iran różnic w podejściach do niego USA i państw UE. Spodziewane zmiany w postawie Iranu w sporze nuklearnym są jednak spóźnione w stosunku do wcześniejszych szans, jakie dawała elastyczność administracji Bidena. Ewentualna prezydentura Trumpa nie rokuje też możliwości utrzymania się tymczasowej umowy nuklearnej lub reanimacji JCPOA po styczniu 2025 r. Choć w instytucjach i części państw UE pojawiają się głosy za powrotem do niej, to Europie będzie trudno realizować samodzielną politykę wobec Iranu wbrew strategii i sankcjom USA. Ponadto dla Polski, [większości państw UE i NATO](#) problemem pozostaną rosnące dostawy amunicji, dronów i pocisków raketowych Iranu dla Rosji w jej wojnie z Ukrainą. Brak możliwości łatwego rozdzielenia tego sojuszu od innych kwestii spornych w polityce Iranu utrudni też zapowiadaną przez Pezeszkiana normalizację stosunków z UE.